

Podsumowanie roku w rolnictwie. Jaki był 2018?

Autor: Agata Piechota

Data: 29 grudnia 2018

Tegoroczny sezon wiązał się z wieloma wyzwaniami. **Niesprzyjająca pogoda, dramatycznie niskie ceny w skupie czy wreszcie dalsze rozprzestrzenianie się wirusa ASF nie pozostawały bez wpływu na nasze nastroje. Koniec grudnia to idealny moment na podsumowanie roku.**

To był rok protestów



„Rolnictwo to nie zabawa, nasze problemy to nie fikcja!” – tak brzmiało jedno z haseł, towarzyszących tegorocznym strajkom.

fot. Magdalena Kowalczyk

W 2018 roku nie brakowało powodów do strajków. Hodowcy warzyw i owoców skarżyli się na **nieopłacalność uprawy**. Często zmuszeni byli do sprzedawania płodów poniżej kosztów produkcji. Niektórzy nie mieli wątpliwości, że doszło do zмовy cenowej na rynku.

Postulaty dotyczyły również zahamowania **nielegalnego importu** warzyw i owoców z zagranicy. Kolejny problem rodziło **zatrudnianie pracowników sezonowych**, w związku z wejściem w życie

nowej ustawy, która nałożyła na rolników dodatkowe opłaty.

*Nie chcemy, by producent zarabiał nie wiadomo ile, ale niech to będzie coś, co wystarczy na prowadzenie godnego życia. **Granice opłacalności muszą być spełnione*** – mówił prezes Unii Warzywno-Ziemniaczanej, Michał Kołodziejczak.



Podsumowanie roku wielu rolnikom kojarzy się z zawiedzionymi nadziejami.

fot. Mariusz Drożdż

Do protestów dołączyli hodowcy trzody chlewnej. Wirus ASF zbierał bowiem kolejne żniwa. Zlikwidowano tysiące chlewni, a należne odszkodowania wypłacane były z opóźnieniami. Brakowało również weterynarzy do kontrolowania gospodarstw pod kątem przestrzegania zasad bioasekuracji. **Rolnicy czuli się pozostawieni sami sobie.** Upominali się o swoje prawa m.in. [w lipcu w Warszawie](#), o czym pisaliśmy dla Was „na gorąco”.

Kontrowersje wzbudzała również kwestia szacowania strat po suszy. Rolnikom trudno było wywiązywać się z umów kontraktowych na sprzedaż płodów. Choć klęska objęła swoim zasięgiem większość upraw, powołane komisje uwzględniały jedynie straty w zbożach. Ponadto protokoły bywały zwracane, bo stopnie suszy podane w raportach IUNG różniły się od rzeczywistości. Z tego powodu protestowano m.in. [w październiku w Opolu](#).



Tylko 12% badanych uważa, że polskie rolnictwo zmierza w dobrym kierunku.

Zmierzamy w złym kierunku?

Skrajne opinie rodził ponadto zakaz hodowli zwierząt futerkowych i wprowadzenie zezwolenia na stosowanie zapraw neonicotynoidowych. Liczne protesty wpłynęły na złe nastroje. [Badanie](#) przeprowadzone przez firmę Martin & Jacob na zlecenie Banku BGŻ BNP Paribas w lipcu br. wykazało, że **blisko 60% gospodarzy źle ocenia kierunek, w którym podąża polskie rolnictwo.**

*Mamy obowiązek zwrócenia uwagi społeczeństwa na dramatyczną sytuację gospodarstw rolnych, w szczególności tych rodzinnych
Leszek Grala, prezes DIR*

Niestety już teraz wiadomo, że problemów nie zabraknie również w przyszłym roku. Złą wiadomością dla nas jest m.in. obniżenie wydatków na rolnictwo w państwowym budżecie. Z zaprezentowanego projektu wynika, że 2019 roku spadną one o 1,5 mld zł, do poziomu 47,5 mld zł. Wszystko wskazuje na to, że to nie koniec strajków. Złość i frustracja narasta, a rolnicy nie zamierzają złożyć broni. **Na styczeń 2019 roku planowana jest kolejna manifestacja w Warszawie.** Jej inicjatorem jest Zarząd Dolnośląskiej Izby Rolniczej.

Odcinając się od mających polityczny wymiar żądań i postulatów, mamy obowiązek zwrócenia

uwagi społeczeństwa na dramatyczną sytuację gospodarstw rolnych, w szczególności tych rodzinnych, które są podstawą ustroju rolnego w naszym kraju – czytamy w stanowisku wspomnianej instytucji.



W 2018 roku wyeksportowaliśmy więcej produktów rolnych, a przywieźliśmy ich mniej z zagranicy.

fot. fotolia.pl

Podsumowanie roku: co się udało?

Polski rynek produktów rolnych staje się coraz bardziej samowystarczalny. W 2018 roku wyeksportowaliśmy towar o łącznej wartości ok. 30 mld euro, a więc o 3 mld euro więcej niż w poprzednim. Jednocześnie sprowadziliśmy z zagranicy mniej produktów. Minister Ardanowski podał, że wartość importu spadła o ok. 10 mld euro w ujęciu rocznym.



Zbiory winogrona były kilkakrotnie większe od zeszłorocznych.

Podsumowanie roku nie obyłoby się również bez informacji, że **przywrócono prawo eksportu polskiego drobiu do Chin**. Tym samym staliśmy się jedynym krajem w Europie i jednym z pięciu na świecie, które mają prawo eksportu tego mięsa na ten na ogromny rynek.

Tegoroczne upały sprzyjały polskiemu winiarstwu. Ze względu na ciepłą wiosnę, zbiory rozpoczęły się już w połowie sierpnia, a więc miesiąc wcześniej niż zwykle. Co istotne, były kilkukrotnie większe od zeszłorocznych. **Rekordowe plony przyniosły w tym roku również drzewa owocowe**, choć w tym przypadku urodzaj nie poszedł niestety w parze z opłacalnością produkcji.



Kwota nieopodatkowanych przychodów wzrosła z 20 do 40 tys. zł.

Pozytywną wiadomością jest także dwukrotny wzrost kwoty nieopodatkowanych przychodów. Tym samym możemy legalnie sprzedawać dwa razy więcej żywności do sklepów i restauracji, a także na stoiskach na targach i bazarach. Wygląda więc na to, że 2018 rok zapisze się w naszych pamięciach nie tylko w negatywny sposób.

Z tego miejsca życzymy Wam samych powodów do zadowolenia w przyszłym, 2019 roku. Oby praca w gospodarstwie dawała Wam satysfakcję, Wasze decyzje przynosiły zyski, a plony pobiły rekordy z poprzednich lat.

Mamy nadzieję, że w najbliższych miesiącach redakcja agroFakt będzie mogła przekazywać Wam tylko pomyślne wiadomości!